

ANDRZEJ PASEK

Uniwersytet Wrocławski

Ochrona czci i godności osobistej w projektach polskiego kodeksu karnego z 1932 roku

Stany faktyczne przestępstw ujętych ostatecznie w art. 255–256 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. — Kodeks karny (Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571, z późn. zm.; k.k.) wypracowano w toku obrad Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej¹. Prace nad projektem tego kodeksu rozpoczęto już w połowie listopada 1919 r.² Podstawą redagowania jego kolejnych rozdziałów były referaty przygotowywane przez członków Wydziału, a następnie Sekcji Prawa Karnego (SPK) Komisji Kodyfikacyjnej³. Prze-

¹ Ustawa z dnia 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej (Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 44, poz. 315). O genezie, charakterze prawnym, strukturze i organizacji Komisji w: Z. Radwański, *Kształtowanie się polskiego systemu prawnego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 21, 1969, z. 1, s. 31–44; S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, CPH 33, 1981, z. 1, s. 47–63; M. Mohyluk, *Porządkowanie prawa w II Rzeczypospolitej: Komisja Kodyfikacyjna i Rada Prawnicza*, CPH 51, 1999, z. 1–2, s. 285–299; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 12–115; S. Płaza, *Kodyfikacja prawa w Polsce międzywojennej*, CPH 57, 2005, z. 1, s. 219–221.

² Więcej A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, Katowice 1991, s. 11–50; A. Pasek, *Z organizacyjnych zagadnień kodyfikacji prawa karnego w Drugiej Rzeczypospolitej*, AUW No 2616, Prawo 288, Wrocław 2004, s. 357–378.

³ Autorzy jednego z pierwszych komentarzy do kodeksu karnego z 1932 r. podali, że „ostatnią serię odnośnych kwestionariuszy i referatów ukończono w końcu 1925 r. (J. Jamontt, E. St. Rappaport, R. Lemkin, *Kodeks karny r. 1932 z dostosowanymi do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej oraz ze skrótem, Warszawa 1932, s. XIII). Jednak wbrew tej informacji jeszcze w dniu 20 maja 1926 r. przedmiotem obrad SPK był referat J. Makarewicza „według dawniej rozesłanego kwestionariusza: sprowadzenie*

stępstwa „przeciwko czci” omówione zostały w trakcie posiedzeń SPK w dniach 13–16 stycznia 1924 r.⁴ Podstawę dyskusji stanowił kwestionariusz przygotowany przez Juliusza Makarewicza⁵.

Referent wskazał, że ewolucja stosunków społecznych skutkowałą różnorodnością ujęcia stanów faktycznych przestępstw określanych jako obraza, zniewaga, naruszenie czci, zniesławienie itp. W celu zrozumienia tych rozbieżności zaproponował przyjęcie jednolitego miernika dla zmiennych postanowień karnych. Taką rolę wyznaczył dwóm pojęciom: czci oraz poczuciu godności własnej. Pod pojęciem czci referent rozumiał „to dobro, które jest własnością jednostki, a którego istotą jest zasadnicze ustosunkowanie się do niej innych jednostek tego samego społeczeństwa w sferze życia społecznego, towarzyskiego, a często nawet w sferze stosunków prawnych”. Podkreślał, że w społeczeństwach o ustroju klasowo-kastowym cześć, czyli tytuł do „sumy objawów zewnętrznego poszanowania”, zależy nie od zachowania się jednostki, ale od jej przynależności do owej klasy, czy kasty. Z kolei w społeczeństwach hołdujących zasadzie równości obywateli, cześć zależy od indywidualnej wartości jednostki i utożsamiana jest z „dobrym imieniem” budowanym pracą, osobistymi zdolnościami, ofiarnością itp. Z kolei poczucie godności własnej nie miało — zdaniem Makarewicza — nic wspólnego z dobrym imieniem (czcią) czy to w rozumieniu klasowo-kastowym, czy indywidualnym. Dobrego imienia można bowiem pozbawić człowieka nawet bez jego wiedzy, natomiast naruszenie poczucia godności polegało na wyrządzeniu bezpośredniej przykrości przez lekceważenie czy poniżenie zadane przez sprawcę ataku. Tymczasem — krytycznie ocenił referent — zamiast rozszerzenia i rozbudowania obu odrębnych przestępstw w sposób samoistny, wybrano w systemach prawnych zacieranie zasadniczych różnic między tymi odrębnymi początkowo pojęciami. Szczególnie dobitnym przykładem było prawo typu romańskiego, wprowadzające do pojęcia „obrazy” (czyli zamachu na poczucie godności) czynnik naruszenia dobrej opinii⁶.

nieważności małżeństwa, zaniedbanie obowiązku pieczy, naruszenie stanu cywilnego”. Ponadto na tym samym posiedzeniu lwowski profesor złożył oświadczenie „w sprawie techniki kodyfikacyjnej i układu części szczegółowej” (*Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 20 maja 1926 r.*, [w:] *Protokoły obrad*, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, t. 3, z. 2, Lwów 1926, s. 125–139).

⁴ *Protokoły obrad*, SPK, t. 2, Lwów 1925, s. 243–276.

⁵ Autor drugiego kwestionariusza Ignacy Koral nie przybył na posiedzenie, dlatego Sekcja zdecydowała o przyjęciu za podstawę dyskusji opracowania przygotowanego przez J. Makarewicza (*Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 stycznia 1924 r.*, [w:] *Protokoły obrad*, SPK, t. 2, s. 244). W jedynym w tym dniu posiedzeniu Sekcji uczestniczyli: prezes Juliusz Makarewicz oraz Juliusz Kałużniacki, Wacław Makowski, Aleksander Mogilnicki i Emil Stanisław Rappaport.

⁶ *Ibidem*, s. 244–247.

Sekcja Prawa Karnego już na wstępie podjęła jednogłosną uchwałę o odrębnym potraktowaniu zamachu na dobre imię oraz zamachu na godność⁷.

Makarewicz zajął w swoim referacie stanowisko, że dobre imię może narużyć przedstawienie danej osoby jako posiadającej pewne wady lub właściwości negatywnie odbierane przez ogół, a poparte przytoczeniem faktów obejmujących jej działanie lub zaniechanie albo sposób życia. Referent podkreślił, że ustawy karne sporadycznie określają owe właściwości, skutkujące niechętną reakcją społeczeństwa. Natomiast właściwości te można ocenić na podstawie wrażenia wywoływanego przez postawione zarzuty w opinii publicznej. Stąd znane były sformułowania typu „podać w pogardę”, „podać w hańbę”, „uczynić niegodnym szacunku współobywatela”, „narazić na nienawiść, pogardę, śmieszność lub obławę lub spowodować unikanie danej osoby lub ucieczkę przed nią”, „narazić na publiczne szyderstwo”, „narazić na nienawiść, lekceważenie lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska lub zawodu”, wreszcie „narazić na lekceważenie lub nienawiść publiczną”. Niektóre ustawy ograniczały się do podkreślenia, że sprawca udziela wiadomości o fakcie, który „dotykał” czci (dobrego imienia) innej osoby, czasami wskazując go kazuistycznie. Poglądy w tej sprawie były mocno podzielone. System anglo-amerykański, oparty na pojęciu paszkwilu, nie wymagał cytowania konkretnego faktu, wystarczyło ogólne ośmieszenie (na przykład przez karykaturę), natomiast żądał go kodeks niemiecki czy francuski. Jeszcze inne ustawy problem potraktowały wymijająco: na przykład kodeks rosyjski mówił ogólnie o okolicznościach, norweski zaś o rozgłaszaniu „czegoś”, bliżej nieokreślonego. Referent zajął stanowisko, że jeżeli zamach na dobre imię zostanie utożsamiony z atakiem na „całokształt opinii” zbudowanej przez jednostkę dzięki swojej działalności, to ograniczenie konstrukcji przestępstwa do podania przez sprawcę konkretnego, ujemnego faktu, należy uznać za wadliwe. Argumentował, że karykatura, ironiczny wiersz lub humorystyczne opowiadanie „może równie dobrze wpłynąć na obniżenie sądu ogólnego, jak zacytowanie pewnego, określonego faktu”. Makarewicz skrytykował jednocześnie „za daleko idący” system anglo-amerykański, bo uwzględniający czynniki z dobrym imieniem niemające nic wspólnego. Podał tu przykład opowiadania o chorobie zakaźnej, skutkującego unikaniem danej osoby. Tymczasem — zdaniem Makarewicza — nie miało to nic wspólnego z zamachem na dobre imię, ponieważ owo „unikanie” nie miało charakteru bojkotu towarzyskiego (potępienia), lecz stanowiło wyraz instynktu samozachowawczego⁸.

W trakcie dyskusji nad referatem Mogilnicki i Makowski uznali ograniczenie zniesławienia do zarzutu popełnienia konkretnego czynu za niewskazane. Natomiast Rappaport i Kałużniacki przeciwnie — opowiedzieli się za ograniczeniem

⁷ *Ibidem*, s. 247.

⁸ *Ibidem*, s. 247–248.

zniesławienia do zarzutu konkretnego, hańbiącego czynu lub faktu. Uważali, że wszystkie inne zamachy na cześć podpadać będą pod pojęcie obrazy. Mogilnicki zaproponował jeszcze rozwiązanie kompromisowe, polegające na wprowadzeniu dodatkowego — obok zniesławienia i obrazy — stanu faktycznego, opisującego rozpowszechnianie wszelkich wiadomości mogących poniżyć cześć człowieka. Potrzeby takiej nie dostrzegał Makowski, który konsekwentnie utrzymywał, że „albo jest zamach na dobre imię, albo na godność ludzką”. Tymczasem Mogilnicki swój podział opierał na różnych sposobach działania sprawcy. Uważał bowiem, że tylko w wypadku konkretnego zarzutu można przeprowadzić dowód prawdy, rozgłaszanie zaś „niekonkretnych okoliczności lub opinii w złej wierze stanowi odrębne przestępstwo, aczkolwiek jest poniekąd także zniesławieniem”. Makarewicz zwrócił uwagę, że takie „przerzucenie zniesławień, które nie są zarzutem konkretnego czynu, do obrazy, zaciemni całkowicie istotę tego przestępstwa”. Ostatecznie w SPK potwierdzono w ponownym głosowaniu wcześniej podjętą uchwałę o wyodrębnieniu dwóch rodzajów zamachów: na dobre imię („zniesławienie”) oraz godność („obraza”)⁹.

W toku dyskusji nad referatem Makarewicza członkowie Sekcji musieli się także wypowiedzieć, czy należy w ustawie określić postać zamachu, czy tylko skutek zamachu, czy też przyjąć metodę mieszaną. Za tą ostatnią — określeniem i postaci, i skutku zamachu — optował Kałużniacki. Z kolei Makowski wskazywał, że przyjęty wcześniej podział na dwie grupy ze względu na skutek przestępstwa wymagał konsekwentnego określenia w ustawie właśnie skutku jako cechy istotnej, nie zaś postaci zamachu. Nie widział żadnego powodu do rozróżnienia zarzutów czynów konkretnych od zarzutów okoliczności hańbiących. Jedne i drugie uważał bowiem za jednakowo ciężkie zniesławienie, zbliżając się tym samym do konstrukcji art. 531¹⁰ rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. Przewodniczący Makarewicz wyraził obawę, że „wobec małego wyrobienia naszych sędziów, redakcja taka mogłaby wywołać w praktyce trudności”, dlatego „ze względów praktycznych” zaproponował metodę mieszaną. Zyskała ona następnie aprobatę Sekcji, która przy jednym głosie sprzeciwu (Makowskiego) podjęła uchwałę o wprowadzeniu metody mieszanej, określającej „zamach sam (postać działania), jak i skutek z zamachem się wiążący”. Podsumowaniem dyskusji było uchwalenie formuły: „Kto pomawia lub zarzuca komuś postępowanie lub właściwości zdolne do poniżenia go w opinii publicznej, lub utraty zaufania potrzebnego do danego

⁹ *Ibidem*, s. 248–250.

¹⁰ Art. 531. Winny zniesławienia przez rozgłoszenie, choćby w nieobecności zniesławionego, hańbiącej go okoliczności, za tę znieprawę będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas do miesięcy sześciu (N. Tagancew, *Kodeks karny (22 marca 1903 r.). Zasady ogólne*, przeł. J. Dąbrowo, R. Lobman, Warszawa 1921, s. 685). Od tłumaczy: „tekst artykułów w niniejszym tłumaczeniu został całkowicie przyjęty w brzmieniu wydania urzędowego Departamentu Sprawiedliwości 1917 roku”.

stanowiska lub zawodu, albo do zachowania kredytu”. Jej przeciwnikiem także był Makowski, ponieważ upadł jego wniosek wprowadzenia wyrażenia „i inne okoliczności” (po słowie „właściwości”)¹¹.

Kolejnym problemem rozważanym przez Sekcję był „dowód dobrej wiary”. Referent rekomendował przyjęcie zasady, że przekonanie o prawdziwości zarzutów — poza wypadkami o charakterze wyjątkowym — nie wpływa na uznanie karygodności czynu. W opozycji do tego poglądu Mogilnicki zaproponował, by sprawcę niedziałającego w złej wierze w pewnych wypadkach uwolnić od kary. Po krótkiej dyskusji uchwalono: „świadomość, że zamach jest fałszywy, ma uzasadniać ustawowy, wyższy wymiar kary”¹². Odrzucono natomiast wniosek Kałuźniackiego o uwzględnienie czynnika złego zamiaru i podwyższenie kary, gdy sprawca działa w celu poniżenia dobrego imienia¹³.

Sekcja musiała również rozstrzygnąć problem dowodu prawdy, opowiadając się za jednym z kilku znanych rozwiązań. Niektóre ustawy bowiem w ogóle nie dopuszczały takiego dowodu¹⁴, inne uważały dowód prawdy za wyjątek od reguły — gdy zarzut dotyczył urzędnika w związku z jego czynnościami¹⁵. Inne, spotykane wówczas warunki dopuszczalności dowodu prawdy to zarzut czynu karygodnego, ustalonego w wyroku skazującym; żądanie samego zniesławionego (oskarżyciela); albo konieczność sprawdzenia, czy oskarżony o zniesławienie działał w interesie publicznym. Wszystkie te zastrzeżenia tym dobitniej podkreślały zasadę zakazu dowodu prawdy. Dopuszczenie wyjątku, gdy podniesiono zarzut przeciwko urzędnikowi w związku z pełnioną przez niego funkcją, spowodowane było uwzględnieniem interesu publicznego. Ponadto, w nawiązaniu do stanów obrony koniecznej, wyższej konieczności i pomocy koniecznej przyjęto, że analogicznie na uwzględnienie zasługują także pewne interesy prywatne¹⁶. Próbą połączenia interesu publicznego i prywatnego była

¹¹ *Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 13 stycznia 1924 r., [w:] *Protokoły obrad*, SPK, t. 2, s. 250–251.

¹² *Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 14 stycznia 1924 r., [w:] *Ibidem*, s. 251–252. W rozpoczętym o godz. 12 posiedzeniu Sekcji uczestniczyli: prezes Juliusz Makarewicz oraz Juliusz Kałuźniacki, Aleksander Mogilnicki, Witold Prądyński i Emil Stanisław Rappaport.

¹³ *Ibidem*, s. 253.

¹⁴ W japońskim kodeksie karnym do istoty czynu należało tylko, czy „obwinienie” było publiczne, a więc czy wyczerpywało znamię zagrożenia dobrego imienia w opinii publicznej (*ibidem*, s. 254).

¹⁵ Ustawy typu romańskiego: kodeks karny hiszpański, portugalski i włoski oraz francuska ustawa prasowa. Stanowisko „grupy romańskiej” podzielał także holenderski kodeks karny (*ibidem*).

¹⁶ Holenderski kodeks karny mówił o wypadku, „gdy obwiniający był zmuszony do tego lub działał w obronie własnej lub rodziny swojej”; norweski o wypadku, „gdy obwiniający był zmuszony do tego lub działał w obronie własnego lub obcego interesu”, co jednak nie wykluczało ukarania, jeżeli sprawca działał „bez należytej uwagi” (użył zbyt mocnej formy itp.); niemiecki kodeks karny — o wykonywaniu lub obronie prawa lub przestrzeganiu uprawnionych interesów (*ibidem*, s. 255).

formuła zastosowana w projekcie szwajcarskim: kto obwinia bez uzasadnionego powodu¹⁷.

Przeciwnie stanowisko było w tych ustawach, które dopuszczały przeprowadzenie dowodu prawdy, wykluczając go tylko w pewnych wypadkach, stanowiących wyjątek od tej zasady. Zastrzeżenie to dotyczyło sfery życia prywatnego i rodzinnego oraz takiego zachowania się, które mogłoby uzasadniać wniesienie skargi prywatnej ze strony innej osoby niż obwiniający¹⁸.

Wreszcie osobną grupę stanowiły ustawy, które wprawdzie dopuszczały dowód prawdy w szerokich granicach, ale jednocześnie nie wykluczały ukarania pomimo jego skutecznego przeprowadzenia — jeśli podniesiony zarzut stanowił obrazę ze względu na formę twierdzenia lub okoliczności towarzyszące¹⁹.

Po dłuższej dyskusji członkowie Sekcji podjęli uchwałę o braku przestępstwa, jeżeli sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub obcego i przeprowadził dowód prawdziwości zarzutu. Natomiast jednomyślnie postanowiono nie wprowadzać dowodu prawdopodobieństwa ani dowodu dobrej wiary. Ponadto za zbędną uznano formułę Prądzyńskiego, że „nie ma przestępstwa, jeżeli sprawca działał w wykonaniu przysługujących mu praw” (na przykład prokurator czy adwokat). W podjętej uchwale uznano wniosek za bezprzedmiotowy z uwagi na przepis części ogólnej odnoszący się do wykonywania prawa i zawodu²⁰.

W Sekcji rozważano również osobne ujęcie krytyki wystąpień politycznych, produkcji zawodowej lub artystycznej i literackiej. Zwyciężył pogląd Rappaporta, że krytyka, jeśli nie zawiera konkretnych faktów zniesławiających, nie wyczerpuje znamion przestępstwa, dlatego nie ma potrzeby wspominać o niej osobno w ustawie. W toku obrad podjęto także dalsze uchwały: o niewprowadzaniu dowodu prawdy na żądanie oskarżyciela (przy sprzecznie Mogilnickiego); o ogłaszaniu na wniosek oskarżyciela sentencji wyroku skazującego w czasopiśmie na koszt oskarżonego; o prywatnoskargowym trybie postępowania, z możliwością zastąpienia oskarżyciela prywatnego przez prokuratora (na wniosek Kałuźniackiego); o uprawnieniu władzy przełożonej do złożenia skargi na równi

¹⁷ *Ibidem*, s. 253–256.

¹⁸ Takie stanowisko zajmował kodeks karny austriacki: nie wolno dowodzić popełnienia prywatnoskargowego przestępstwa nigdy, a faktów z życia prywatnego i rodzinnego, jeśli rozgłoszono je w postaci drukowanej; natomiast jeśli rozgłoszono je publicznie, ale nie drukiem, wolno przeprowadzać dowód tylko w takim zakresie, kiedy obwiniający zmuszony był poruszyć sprawę z powodu szczególnych okoliczności (J. Przeworski, *Ustawa karna austriacka o zbrodniach, występkach i przekroczeniach z dnia 27 maja 1852 r., nr 117 DPP, obowiązująca w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie. Przetłumaczył na język polski oraz zaopatrzył przeglądem orzecznictwa i ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1924, s. 292–293).

¹⁹ *Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 stycznia 1924 r.*, s. 256–257.

²⁰ *Ibidem*, s. 259.

z pokrzywdzonym w razie zniesławienia urzędnika lub wojskowego (wniosek Prądzyńskiego)²¹.

W przypadku drugiego, wyodrębnionego przez Sekcję rodzaju zamachu — obrazy — nie chodziło o cześć, tylko o podrażnienie, dotknięcie godności osobistej. W pojęciu tym mieściło się użycie obraźliwych wyrażen, przesłanie zawierającego je listu, ogłoszenie ich drukiem, wykonanie lekceważących gestów w obecności pokrzywdzonego. Nie obejmowało ono jednak wypadków wypowiedzenia takich wyrazów podczas nieobecności danej osoby czy przesłania w liście do innej osoby. Makarewicz zwrócił uwagę, że na tym polu w ustawodawstwie panowało dość duże zamieszanie²². Referent stanowczo krytykował ten „brak linii demarkacyjnej”, spowodowany próbą stworzenia wspólnego mianownika dla obrazy i naruszenia dobrego imienia²³.

W trakcie dyskusji Rappaport stwierdził, że obrazy można dokonać w zasadzie tylko w obecności pokrzywdzonego, z wyjątkiem obrazy publicznej. Z kolei Prądzyński nie widział powodu do rezygnacji z karania obrazy „zaocznej”. Uważał, że należy ją karać, jeśli sprawca powinien był przewidzieć, że dotrze ona do obrazonego i z tym się godził. Makowski uważał, że karanie wszelkiej obrazy zaocznej nie jest uzasadnione, ponieważ stanowi ona zamach na godność, a nie na dobre imię człowieka. Stąd — jego zdaniem — tylko zaoczna obraza w druku i na zebraniu publicznym powinna podlegać karze. Przy tej okazji rozważono problem „publiczności” — pojęcia spotykanego w różnych miejscach kodeksu. Podsumowaniem tej części dyskusji były uchwały, w których postanowiono częściej powtarzające się określenia — w tym wyraz „publicznie” — umieścić w słowniczku oraz, że karalna będzie tylko obraza dokonana publicznie lub bezpośrednio w stosunku do obrazonego²⁴.

Przyjęto bardzo szeroko, że działanie może polegać na obrazie słownej, zniewadze czynnej, geście, obrazowych przedstawieniach, ogłoszeniu drukiem lub innym mechanicznym albo chemicznym sposobem, widowisku. Dla tych wszystkich przypadków znaleziono syntetyczną formułę zawartą w słowach: „kto

²¹ *Ibidem*, s. 260–265. W popołudniowym posiedzeniu Sekcji uczestniczyli: prezes Juliusz Makarewicz, Wacław Makowski, Juliusz Kałużniacki, Aleksander Mogilnicki, Witold Prądzyński i Emil Stanisław Rappaport.

²² Podał między innymi przykład austriackiego kodeksu karnego, który w art. 496 z jednej strony podkreślał, że „wymyślania” są karygodne nawet wtedy, gdy nastąpiły w nieobecności danej osoby, z drugiej zaś żądał, by nastąpiły publicznie lub wobec większej liczby osób. Jeśli zatem nie było świadków czynu lub obraźliwe słowa zawarte zostały w zamkniętym liście, sprawca nie podlegał karze, choćby adresat poczuł się nimi głęboko dotknięty.

²³ *Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 stycznia 1924 r.*, [w:] *Protokoły obrad*, SPK, t. 2, s. 265–266. W popołudniowym posiedzeniu Sekcji uczestniczyli: prezes Juliusz Makarewicz, Wacław Makowski, Juliusz Kałużniacki, Aleksander Mogilnicki, Witold Prądzyński i Emil Stanisław Rappaport.

²⁴ *Ibidem*, s. 267–268.

umyślnie obraża godność osobistą innego a to albo publicznie albo bezpośrednio w stosunku do obrażonego”. Tym samym uznano, że nieumyślne dotknięcie cudzej wrażliwości nie stanowiło przestępstwa²⁵.

Istota obrazy łączyła się ściśle z problemem kompensacji wzajemnych przykrości. Dyskusja ujawniła znaczną rozbieżność poglądów wśród członków Sekcji. Makarewicz dopuszczał kompensację, względnie bezkarność retorsji w stosunku do prowokacji, tylko w wypadku obrazy jako naruszenia poczucia godności osobistej, odrzucał zaś w wypadku zniesławienia (naruszenia dobrego imienia). Mogilnicki sądził, że obraza powinna ulec kompensacie, jeśli była odpowiedzią na obrazę lub zniesławienie. Makowski opowiedział się za stosowaniem zwolnienia od kary, ograniczonym tylko do wypadków prowokacji. Prądyński uznał kompensację za sprzeczną z zasadami prawa karnego. Jedynie prowokację, ale przeniesioną do części ogólnej, zaliczał do ustawowych przesłanek złagodzenia kary. Ostatecznie uchwalono formuły zaproponowane przez przewodniczącego Sekcji: „o ile na obrazę odpowiedziano obrazą wzajemną, sąd może jednego albo obu sprawców od kary zwolnić” oraz „jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego, sąd może zwolnić od kary” (przy sprzeciwach Prądyńskiego)²⁶.

Przedmiotem rozważań była także kwestia obrazy i zniesławienia pośredniego, czyli osób bliskich, osób zmarłych i osób prawnych. Za karalnością takich „zamachów pośrednich” wypowiedział się Mogilnicki, natomiast Prądyński uznawał „pośredniość” tylko przy obrazie. Z kolei Rappaport domagał się ograniczenia wyłącznie do członków rodziny. Kałużniacki obawiał się, że przyjęcie „obrazy pośredniej” otworzy drogę „wszelkiemu pieniactwu”. Przewodniczący obradom Makarewicz zajął stanowisko, że jeżeli przez obrażenie członka rodziny lub osoby bliskiej sprawca chciał dotknąć inną osobę, to obraza miała charakter bezpośredni, zatem sytuacja taka nie wymagała odrębnej regulacji ustawowej. Prądyński zaproponował analogiczne potraktowanie obrazy osoby zmarłej²⁷. Ponadto Makarewicz zajął stanowisko, że o osobnej godności nie można mówić w przypadku osoby prawnej, stąd jej obrazę należy traktować jako obrazę członków i oddzielnie o niej w ustawie nie wspominać. W podjętej uchwale postanowiono zatem nie wymieniać w ustawie obrazy osób bliskich, zmarłych i osób prawnych, pozostawiając dochodzenie roszczeń jednostce pośrednio przez taki czyn dotkniętej. Odrzucono koncepcję pośredniego zniesławienia przez zarzut pod adresem osób bliskich, wprowadzono zaś ochronę dobrego imienia osób zmarłych, w których imieniu mogły występować osoby bliskie. Określenie tych ostatnich postanowiono uregulować w słowniczku. Natomiast na wniosek Prądyńskiego dokonano reasumpcji przyjętej wcześniej definicji zniesławienia,

²⁵ *Ibidem*, s. 269.

²⁶ *Ibidem*, s. 270–272.

²⁷ *Ibidem*, s. 272–273.

eliminując z niej ochronę kredytu (przy sprzeciwie Makowskiego)²⁸. Z kolei w sprawie zniesławienia osób prawnych przeważało stanowisko Mogilnickiego, że ustalenie kręgu uprawnionych do wystąpienia ze stosowną skargą należy do kwestii proceduralnych²⁹.

Rozważania nad referatem oraz podjęte w ich trakcie uchwały SPK stanowiły podstawę stanów faktycznych opisanych w artykułach 117–118 *Projektu wstępnego części szczególnej kodeksu karnego* W. Makowskiego³⁰ oraz w artykułach 228–229 *Projektu wstępnego części szczegółowej kodeksu karnego* Makarewicza³¹.

Makowski umieścił obydwa artykuły w rozdziale XIX, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko czci”. Zaliczył do nich *obrazę* (art. 117) i *zniesławienie* (art. 118). Pod art. 117 § 1 podpadało obrażanie godności osobistej człowieka bezpośrednio wobec niego albo publicznie. Było to przestępstwo ścigane na wniosek pokrzywdzonego, zagrożone karą aresztu lub grzywny. Jeżeli obrazę wywołało bezprawne postępowanie obrażonego, sąd mógł zwolnić sprawcę od kary (§ 2). Jeżeli na obrazę odpowiedziano obrażą wzajemną, sąd mógł jednego albo obu sprawców zwolnić od kary (§ 3). Z kolei dyspozycję art. 118 § 1 projektu Makowskiego wyczerpywało zarzucanie człowiekowi postępowania lub właściwości mogących poniżyć go w opinii publicznej albo go o takie postępowanie lub właściwości pomawianie, albo rozgłaszanie okoliczności mogących go poniżyć w opinii publicznej (lub pozbawić zaufania potrzebnego do pewnego stanowiska lub zawodu). To przestępstwo, ścigane na wniosek pokrzywdzonego, zagrożone było karą więzienia do roku. Jeżeli sprawca wiedział, że pomówienia, zarzuty lub rozgłaszane okoliczności są nieprawdziwe, ulegał na wniosek pokrzywdzonego karze więzienia do lat 3 (§ 2). Jeżeli sprawca działał publicznie albo za pomocą rozpowszechnianych pism, sąd, na wniosek pokrzywdzonego, nakazywał na koszt sprawcy ogłoszenie wyroku przez wystawienie jego odpisów na widok publiczny w miejscach przeznaczonych do rozlepiania ogłoszeń albo przez wydrukowanie w czasopiśmie, którego użyto do popełnienia przestępstwa, „w miejscu

²⁸ *Protokół posiedzenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 stycznia 1924 r.*, [w:] *Protokoły obrad*, SPK, t. 2, s. 273–276. W rozpoczętym o godz. 10 posiedzeniu Sekcji uczestniczyli: prezes Juliusz Makarewicz, Wacław Makowski, Juliusz Kałużniacki, Aleksander Mogilnicki, Witold Prądzyński i Emil Stanisław Rappaport.

²⁹ *Ibidem*, s. 276 (uchwalono: „nie wspominać w kodeksie o zniesławieniu osób prawnych”).

³⁰ *Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego opracowany z polecenia Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej przez Profesora Wacława Makowskiego*, SPK, t. 4, z. 1, Warszawa 1926, s. 36–38.

³¹ *Projekt wstępny części szczegółowej kodeksu karnego opracowany przez redaktora głównego Prof. Dr. Juliusza Makarewicza*, SPK, t. 4, z. 2, Lwów 1926, s. 36–37. Projekt głównego redaktora ukazał się po projekcie W. Makowskiego, gdyż prof. Makarewicz chciał umożliwić koreferentowi swobodną wypowiedź co do wszystkich przepisów części szczególnej przyszłego kodeksu karnego. *Ibidem*, s. 3.

naczelnym”, przed tekstem normalnym, drukiem używanym przez to czasopismo (§ 3). Jeżeli sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub obcego, i przeprowadził dowód prawdy zarzutu, był wolny od kary (czyń nie był uważany za przestępstwo).

Na podstawie tych samych uchwał Sekcji Makarewicz skonstruował stany faktyczne przestępstw objętych wspólnym tytułem *Naruszenie czci i obraza*, już w nim podkreślając wyodrębnienie dwóch rodzajów zamachu. Stosownie do art. 228 § 1 projektu, zarzucanie postępowania lub właściwości zdolnych do poniżenia w opinii publicznej albo do utraty zaufania potrzebnego dla danego stanowiska lub zawodu, zagrożone było karą aresztu do lat dwu lub grzywny. Jeżeli winny miał świadomość, że zarzut jest bezzasadny, ponosił karę aresztu do lat trzech (§ 2). Nie było przestępstwa, jeżeli sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub obcego, a nadto przeprowadził dowód, że zarzut jest uzasadniony. Dowodu prawdy na okoliczność z życia prywatnego lub rodzinnego nie wolno było przeprowadzać (§ 3). Wyrok skazujący należało na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopismach na koszt skazanego (§ 4). Ściganie następowało na podstawie skargi pokrzywdzonego (§ 5). W razie zniesławienia urzędnika lub wojskowego władza przełożona miała prawo wniesienia skargi na równi z pokrzywdzonym (§ 6). W razie zniesławienia osoby zmarłej skargę mogli wnieść małżonek i dzieci zmarłego, a w razie ich braku rodzice i wnuki (§ 7). Dyspozycja *zniesławienia* zaproponowana przez Makarewicza stanowiła zatem dokładne odzwierciedlenie uprzednich uchwał SPK. W identyczny sposób ocenić należy treść art. 229, w którym ujęta została *obraza*. Przepis ten stanowił: „Kto słownie albo przez zamach na nietykalność cielesną obraża godność osobistą innego, a to publicznie lub bezpośrednio w stosunku do obrażonego, poniesie karę aresztu do roku lub grzywny (§ 1). Jeśli obrażony odpowiedział na obrazę obrazą wzajemną, sąd może kary nie wymierzyć jednemu lub obu winnym (§ 2). Jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego, sąd może karę nie wymierzać (§ 3)”.

Ujęcie zaproponowane przez Makarewicza stanowiło zasadniczą podstawę konstrukcji stanów faktycznych zawartych w rozdziale XXII *Projektu części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu*³², także zatytułowanym *Naruszenie czci i obraza*³³. Podkreślić należy, że przy redagowaniu jego przepisów wykorzystano również elementy konstrukcji zaproponowanych przez Makowskiego. W efekcie tekst wiernie odzwierciedlał podjęte wcześniej uchwały SPK. Przepis art. 161 bowiem głosił:

Kto zarzuca innej osobie postępowanie lub właściwości mogące poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego

³² Projekt został zredagowany w latach 1927–1928 (J. Jamontt, E.St. Rappaport, R. Lemkin, *op. cit.*, s. XIV).

³³ *Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu*, SPK, t. 4, z. 3, Lwów 1929, s. 35–36.

stanowiska lub zawodu, albo kto inną osobę o takie postępowanie lub właściwości pomawia, ulega karze aresztu do lat 2 (§ 1). Jeżeli sprawca wie, że zarzut jest bezzasadny, ulega karze więzienia do lat 2 (§ 2). Nie ma przestępstwa, jeżeli sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub obcego, a nadto przeprowadził dowód prawdziwości zarzutów. Dowodu prawdy co do okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego przeprowadzać nie wolno, jeżeli czynu, wymienionego w § 1, dopuszczono się publicznie (§ 3). Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopiśmie na koszt skazanego (§ 4). Ściganie odbywa się na podstawie oskarżenia osoby pokrzywdzonej (§ 5). W razie zniesławienia urzędnika lub wojskowego władza przełożona ma prawo wniesienia skargi na równi z pokrzywdzonym (§ 6). W razie zniesławienia osoby zmarłej skargę wnosić mogą małżonek lub dzieci zmarłego, a w braku tychże osób rodzice lub wnuki (§ 7).

Z kolei art. 162 stanowił:

Kto obraża godność osobistą innej osoby publicznie lub w jej obecności, ulega karze aresztu do roku (§ 1). Jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego lub jeżeli obrażony odpowiedział na obrazę obrazą wzajemną, sąd może kary nie wymierzać (§ 2). Ściganie odbywa się na podstawie oskarżenia osoby pokrzywdzonej (§ 3).

W trakcie drugiego czytania³⁴ projektu całego kodeksu karnego³⁵, z powodu zestawienia w jedną całość części ogólnej i szczególnej, zmienił się zarówno numer całego rozdziału (na XXXVII), jak i obydwu zawartych w nim artykułów (z 161 na 247 i z 162 na 248). Natomiast nadal zachowany został jego pierwotny tytuł (*Naruszenie czci i obraza*). Istotną zmianę stanowiło wyeliminowanie z dyspozycji art. 247 zniesławienia osoby zmarłej. Ponadto w obu artykułach wprowadzono drobne zmiany redakcyjne: W art. 247 § 5 i art. 248 § 3 „osoba pokrzywdzona” została zastąpiona „pokrzywdzonym”, a w art. 248 § 2 zamiast sformułowania „obrażony odpowiedział na obrazę obrazą wzajemną” pojawiło się bardziej syntetyczne „obrażony odpowiedział na obrazę wzajemną”.

Sekcja Prawa Karnego zajęła zatem w swoim projekcie konsekwentne stanowisko, że są dwa różne przedmioty zamachu: cześć oraz poczucie godności osobistej. Pod pojęciem czci rozumiano dobro jednostki, którego istotą jest ustosunkowanie się do niej innych jednostek w sferze życia społecznego, towarzyskiego, a nawet w sferze stosunków prawnych. Dobrze imię można było naruszyć bez wiedzy pokrzywdzonego, przez rozszerzanie wiadomości poniżających go w opinii publicznej. Natomiast istoty naruszenia godności osobistej

³⁴ Drugie czytanie zostało przeprowadzone na przełomie 1929 i 1930 r. (J. Jamontt, E.St. Rapaport, R. Lemkin, *op. cit.*, s. XV).

³⁵ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP*, SPK, t. 5, z. 2, Warszawa 1930, s. 46–47.

upatrywano w działaniu, które dotyczyło pokrzywdzonego wprost i bezpośrednio; bez dokładnego zaznajomienia się osoby obrażanej z działaniem sprawcy nie było obrazy³⁶.

Podczas trzeciego czytania³⁷ projektu³⁸, z powodu modyfikacji innych przepisów po raz kolejny ustalono nowe numery: rozdziału (XXXVIII) oraz artykułów (z 247 na 252 i z 248 na 253). Wprowadzono także kolejne, drobne zmiany, zarówno o charakterze merytorycznym, jak i stylistycznym. W art. 252 § 2 „zarzut bezzasadny” został zastąpiony „zarzutem bezpodstawnym”. Z kolei w myśl art. 253 § 2 sąd mógł kary nie wymierzać „jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego lub jeżeli obrażony odpowiedział obrazą wzajemną lub naruszeniem nietykalności cielesnej”, zamiast „jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego lub jeżeli obrażony odpowiedział na obrazę wzajemną”. Ponadto do sankcji przewidzianych za czyny wyczerpujące oba stany faktyczne dodano karę grzywny. Zmieniono także stylizację oznaczenia trybu prywatnoskargowego; w miejsce sformułowania „ściganie odbywa się na podstawie oskarżenia pokrzywdzonego” zastosowano „ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego”.

Zasadnicza zmiana dotyczyła zatem instytucji retorsji (art. 253 § 2). Sekcja uznała konieczność jej rozszerzenia także na wypadek naruszenia nietykalności cielesnej przez obrażonego. Było to konsekwencją wąskiego ujęcia obrazy w projekcie. Naruszenie nietykalności cielesnej (na przykład spoliczkowanie) nie podpadało pod pojęcie obrazy w rozumieniu art. 253, a pod odrębne pojęcie naruszenia nietykalności cielesnej (art. 236). Argumentowano, że w przypadku ograniczenia retorsji do obrazy wzajemnej, obrażający nie mógłby powoływać się na retorsję ze strony obrażonego, gdyby „otrzymał policzek”, a mógłby się na nią powoływać, gdyby usłyszał słowną obelgę. Uznano, że w takim ujęciu brakowałoby konsekwencji³⁹.

Była to wersja ostateczna stanów faktycznych *Naruszenia czci i obrazy*, zawartych w projekcie kodeksu karnego przekazanym ministrowi sprawiedliwości we wrześniu 1931 r.⁴⁰

Podczas dalszych prac ustawodawczych⁴¹ dokonano nie tylko kolejnych zmian redakcyjnych w obu artykułach, lecz ponadto rozszerzono ochronę przed

³⁶ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Uzasadnienie części szczególnej*, SPK, t. 5, z. 4, Warszawa 1930, s. 208.

³⁷ Sekcja Prawa Karnego rozpoczęła trzecie czytanie projektu w grudniu 1930 r., a ukończyła je w czerwcu 1931 r. (J. Jamontt, E.St. Rappaport, R. Lemkin, *op. cit.*, s. XV).

³⁸ *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w trzecim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP*, SPK, t. 5, z. 5, Warszawa 1931.

³⁹ *Uzupełnienie uzasadnienia projektu kodeksu karnego*, SPK, t. 5, z. 6, Warszawa 1931, s. 28.

⁴⁰ Projekt został przekazany Ministrowi przez Sekretarza Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej (J. Jamontt, E.St. Rappaport, R. Lemkin, *op. cit.*, s. XV).

⁴¹ Do oceny projektu powołana została Komisja Ministerialna w składzie: Podsekretarz Stanu S. Sieczkowski (przewodniczący) oraz L. Bekerman, J. Gumiński, J. Jamontt, Wł. Kuczyński, S. Lu-

zniesławieniem na „instytucję lub zrzeszenie, choćby niemające osobowości prawnej”, wyeliminowano podwyższoną karalność w przypadku wiedzy sprawcy o bezpodstawności pomówienia oraz dodano upoważnienie dla władzy przełożonej do złożenia wniosku o ściganie także w przypadku obrazy urzędnika państwowego z powodu pełnienia obowiązków służbowych. Numer rozdziału (XXXVIII) tym razem nie uległ już zmianie, ale w związku z modyfikacją innych przepisów projektu ponownie ustalono nową numerację artykułów (255 w miejsce 252 i 256 zamiast 253). Natomiast opisane w tym rozdziale stany faktyczne „zniesławienia” i „obrazy” otrzymały wspólną nazwę „zniewagi”, która zastąpiła utrzymywane w trzech kolejnych projektach Sekcji „naruszenie czci i obrazę”.

Ostatecznie art. 255 k.k. otrzymał następujące brzmienie:

Kto pomawia inną osobę, instytucję lub zrzeszenie, choćby niemające osobowości prawnej, o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć je w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny (§ 1). Nie ma przestępstwa, jeżeli zarzut był prawdziwy. Jeżeli zarzut uczyniony był publicznie, to dowód prawdy przeprowadzić wolno tylko wówczas, gdy sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego, własnego lub cudzego, a nadto dowód nie dotyczy okoliczności życia prywatnego lub rodzinnego (§ 2). Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela ogłosić w czasopiśmie na koszt skazanego (§ 3). Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego (§ 4). W razie zniesławienia urzędnika, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej (§ 5).

Kolejny art. 256 k.k. głosił:

Kto obraża godność osobistą innej osoby w jej obecności, albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby obraza do osoby tej dotarła, podlega karze aresztu do roku lub grzywny (§ 1). Jeżeli obrazę

bodziecki, W. de Michelis i A. Miller. Pracowała ona do marca 1932 r. W dniach 9–10 marca 1932 r. minister sprawiedliwości Cz. Michałowski zorganizował specjalną naradę z udziałem części członków Komisji Ministerialnej oraz nieuczestniczących wcześniej w jej posiedzeniach Sekretarzem Generalnym Komisji Kodyfikacyjnej E.St. Rappaportem i głównymi referentami, J. Makarewiczem i W. Makowskim. W trakcie wspólnych narad ustalono ostateczny tekst projektu kodeksu karnego w postaci, w której minister sprawiedliwości zamierzał wprowadzić go w życie. W marcu–maju 1932 r. Ministerstwo Sprawiedliwości konsultowało projekt jeszcze z przedstawicielami innych, zainteresowanych resortów. Dopiero pod koniec maja 1932 r. projekt kodeksu karnego został przedłożony Radzie Ministrów. Następnie, na podstawie art. 44 ust. 6 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. — Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP z 1921 r., nr 44, poz. 267, z późn. zm.) i art. 1 lit. a ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz.U. RP z 1932 r., nr 22, poz. 105), Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 11 lipca 1932 r. rozporządzenie z mocą ustawy, ustalając termin wejścia w życie kodeksu karnego na dzień 1 września 1932 r. (J. Jamontt, E.St. Rappaport, R. Lemkin, *op. cit.*, s. XVII–XIX).

wywołało wyzywające zachowanie się obrażonego lub jeżeli obrażony odpowiedział obrazą wzajemną lub naruszeniem nietykalności cielesnej, sąd może sprawcę od kary uwolnić (§ 2). Ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego (§ 3). W razie obrazy urzędnika z powodu pełnienia obowiązków służbowych, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej (§ 4).

Dyspozycje przestępstw zawartych w art. 255–256 k.k. oparte zostały zatem na oryginalnych rozwiązaniach wypracowanych w projektach przygotowanych przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Der Schutz von Ehre und persönlicher Würde in den Projekten des polnischen Strafgesetzbuches aus dem Jahre 1932

Zusammenfassung

Die Bearbeitung ist der Regelung gewidmet, die den Schutz der Ehre und persönlichen Würde in den Projekten des polnischen Strafgesetzbuches aus dem Jahre 1932 betrifft. Vorgestellt wurde der Verlauf der Arbeiten in der Sektion Strafrecht der polnischen Kodifikationskommission. Ihre Grundlage war ein von Juliusz Makarewicz vorbereitetes Referat. Die Konstruktion der Tatbestände basierte auf der konsequenten Unterscheidung zwischen zwei Anschlagsgegenständen: dem guten Namen und der persönlichen Würde. Unter dem Begriff der Ehre verstand man das Wohl des Individuums und das Wesen des Begriffs bestand in der Stellungnahme anderer Personen zu dem Individuum im Bereich des sozialen bzw. gesellschaftlichen Lebens. Den guten Namen konnte man ohne das Wissen des Geschädigten durch Verbreitung von Informationen verletzen, die ihn in der öffentlichen Meinung erniedrigten. Das Wesen der Verletzung der persönlichen Würde sah man in der Tätigkeit, die den Geschädigten direkt und im unmittelbaren Kontakt berührte. Es wurde gezeigt, dass die Dispositionen der in den Art. 255–256 StGB enthaltenen Verbrechen sich auf originelle Lösungen stützten, die in den von der Sektion Strafrecht der Kodifikationskammer vorbereiteten Projekten enthalten waren.